

**„„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7)”**

***“Drodzy młodzi, w Chrystusie znajduje się więc wypełnienie waszych marzeń o dobru i szczęściu. Tylko On może zaspokoić wasze oczekiwania, tak często zawiedzione fałszywymi obietnicami świata.”***

*(Z orędzia Papieża Franciszka na XXX Światowy Dzień Młodzieży)*

## Dobry Pasterz

---

*Pierwsza konferencja jest tematem wprowadzającym, ukazującym istotę salezjańskiego duszpasterstwa, ale jednocześnie inspirującym do przemyśleń. Wybrany tekst ewangelii Marka (Mk 6, 34) staje się „wymowną ikoną «doświadczenia Valdocco», wygłodniałego i zagubionego tłumu ludzi i poruszonego Jezusa”, który patrzy na nich ze współczuciem i w odpowiedzi zaczyna ich ewangelizować.*

*Ksiądz Bosko tak jak Jezus posiada wrażliwe spojrzenie, pozwalające dostrzegać najłabszych i zagrożonych, a owocem jego współczucia jest również „nauczanie”. Ofiarowanie swojego życia dla dobra młodych poprzedzone jest ich bezpośrednim poznaniem i wypływającą z niego empatią. Misja Księdza Bosko rodzi się w wyniku wrażliwego spojrzenia na sytuację potrzebującej młodzieży*

***«Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum.  
Złitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza.  
I zaczął ich nauczać.»***

*(Mk 6,34)*

Kiedy Apostołowie powrócili ze swojej pierwszej misji Jezus wydaje się być bardziej zatroskany o ich wypoczynek niż o rezultaty ich misji. Lecz zasłużony wypoczynek stawał się niemożliwy przy Mistrzu, który był tak zajęty, “że nawet posilić się nie mógł” (Mk 3,20) Szukające go tłumy ludzi wzbudzają w Nim uczucia miłosierdzia i oddaje się do dyspozycji ludu bez pasterza. Wypoczynek razem z Mistrzem wpisuje się w logikę nagrody dla misjonarza lecz współczucie Jezusa wobec swojego ludu staje się ważniejszą lekcją po ich powrocie: *Jezus ze względu na swoich nie pozostaje obojętny i zamknięty wobec ludu bez pasterza. Jest to rodząca nadzieję lecz zapomniana nauka dla uczniów Chrystusa: Jeżeli ktoś, kimkolwiek jest, szuka Jezusa nie ma czasu na odpoczynek, choćby był zasłużony.*

---

<sup>30</sup> *Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego*

nauczali. <sup>31</sup> A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!». Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. <sup>32</sup> Odплыnęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno. <sup>33</sup> Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. <sup>34</sup> Gdy Jezus wysiadł, **ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.**

---

## I. ROZUMIENIE CZYTANEGO TEKSTU

Opisany epizod składa się z dwóch krótkich scen: powrót Apostołów (Mk 6, 30-32) i nauczanie Jezusa skierowane do tłumów (Mk 6, 33-34). Pierwsza scena, pozbawiona konkretnego umiejscowienia, ale realna, stanowi kontekst wprowadzający do spotkania Jezusa z tłumem; ponadto służy jako podsumowanie i zakończenie opowiadania o misji Apostołów (Mk 6,6b-13).

Posłani wracają do Jezusa. Nic się nie mówi o miejscach, ani o czasie trwania misji. Faktem natomiast jest to, że Jezus na nowo gromadzi wokół siebie swoich Apostołów (Mk 3,14), od niedawna zaangażowanych w określoną przez Niego misję (Mk 6,15). Działali i nauczali jak On, a teraz opowiadają o wszystkim co uczynili w Jego imię (Mk 6,30): ponieważ od Niego otrzymali misję i władzę (Mk 3,15; 6,7), zdają relacje z pracy przed panem żniwa... i misjonarzami (Mk 6,30).

Jezus odpowiada proponując im odosobnienie, razem i indywidualnie, na miejscu pustynnym (Mk 6,31a). *Po trudzie związanym z misją następuje zaproszenie do wypoczynku*: to wyraża sposób przynależności do ekipy Jezusa (por. Mk 1,35). Ta przynależność na naśladowaniu Go. Jezus troszczy się o apostoła swoich owiec (por. Mk 3,20). Ofiaruje mu przyjęcie i radość. Apostoła, który najpierw otrzymał misję jako obowiązek do wypełnienia, otrzyma później jako nagrodę swojego Pana.

Reprezentowanie Jezusa w głoszeniu Królestwa Bożego jest prowadzi do przebywania razem z Nim w sposób uprzywilejowany jako ze swoim towarzyszem i przyjacielem.

Przybycie wielkiego tłumy przeszkadza im w wypoczynku (Mk 6,31b). Tekst wyraźnie podkreśla trud i wysiłek poniesiony przez lud, aby spotkać Jezusa. Wysłani przez Jezusa, za Jego przykładem (Mk 3,20; 1,35), są obłożeni przez swoich odbiorców, którzy ich szukają, sprawiając, że zasłużony wypoczynek staje się niemożliwy. Jezus usiłuje zabrać ze sobą swoich uczniów w miejsce odosobnione, daleko od tłumów. Dlatego wybiera łódź (Mk 6,32): jezioro powinno stać się przeszkodą dla tłumy i pozwolić Apostołom na wypoczynek.

Nie wydaje się, aby tłum czuł się porzucony. Odkrywa ich zamiary i drogą lądową podąża do ich celu przybywając na miejsce jako pierwszy przed nimi. Tworzą jedną grupę złożoną z osób przybyłych ze wszystkich okolicznych miejscowości (Mk, 6,33). Jest ich wielu. Szukają Jezusa, choć Jego wola jest inna. *I tenże tłum nie pozwala Mu odpocząć ani pozostać przez Niego niezauważony*. Wychodząc z łodzi na ląd Jezus znajduje się wśród tłumy, który Go oczekuje..., tłumy mającego potrzeby, których sobie nawet nie uświadamia (Mk 6,34).

*Widok ludzi, którzy szukają Jezusa wzbudza w Nim współczucie.* Ewangelista nie nazywa w tym miejscu uczuć Jezusa, podkreśla jednak Jego osobiste zaangażowanie i misję: *potrzeby ludzi Go poruszają.* Obraz stada pozbawionego pasterza wyjaśnia przyczynę niepokoju Jezusa: Lud Boży jest jak trzoda bez pasterzy (por. Nm 27,17; 1Krl 22,17; Ez 34,5-6). Jezus jako nauczyciel wielu pragnie jednego: pokazać troskę i współczucie Boga, Najwyższego Pasterza, o swój lud. Tę troskę razem z Bogiem dzielić. Dlatego to współczucie czyni z Niego Pasterza i Mesjasza, który reprezentuje Boga.

Jezus przez to co czyni staje się przewodnikiem dla wszystkich, którzy Go potrzebują. Przyciąga uwagę zapewniając chleb i obdarowując swoim słowem. Jest ich pasterzem i przede wszystkim staje się ich nauczycielem. Lud Boży otrzymuje nie tylko chleb i naukę, ale przede wszystkim współczującego przewodnika. Wszystko co od niego otrzyma, najpierw długą naukę, a następnie mizerny pokarm będzie owocem Jego miłosierdzia.

## II. MEDYTACJA, ODKRYWANIE DLA SIEBIE SENSU

Apostołowie mogą być z siebie dumni. Powrócili z pierwszej wyprawy misyjnej zadowoleni i pełni zdumienia z powodu jej owoców związanych z imieniem i autorytetem Jezusa. Zapewne mieli wiele do opowiadania między sobą i jeszcze więcej do powiedzenia swojemu Mistrzowi. Jezus, natomiast, wydaje się nie mieć na to czasu: zajmuje się znalezieniem miejsca na wypoczynek, gdzie ludzie nie będą im przeszkadzać, gdzie będzie można spokojnie zjeść i ze sobą побыć... Szuka kilku chwil bycia dla siebie.

To zaproszenie Jezusa moglibyśmy zrealizować również dzisiaj, gdy powracamy do Niego z poczuciem wypełnienia powołania do bycia jego uczniem: głosząc Królestwo Boże, do czego zostaliśmy zaproszeni. Czy możemy oczekiwać lepszego przyjęcia niż to, że jesteśmy zaproszeni, by razem z Jezusem „wejść do Jego odpoczynku”? (por. Ps 94,11) Świadcowie Jego osamotnienia, towarzysze w modlitwie i Ci, którzy znają jego osobiste pragnienia!

Zazwyczaj przychodzimy do Jezusa pełni trosk, aby uwolnił nas od naszych problemów lub obdarował czymś, co zaspokoi nasze potrzeby. Czujemy się rozczarowani jeżeli On nie zaspokaja naszych oczekiwań. Zapominamy o tym, że nie będąc wcześniej całkowicie oddani misji, dla której zostaliśmy na świat posłani, czyli głoszeniu Ewangelii, nie możemy liczyć na zainteresowanie Jezusa naszymi potrzebami. Nie będąc oddanymi Jego Ewangelii nie stajemy się godni Jego zainteresowania.

Uczeń, który nie troszczy się o to, co zostało mu powierzone, nie może liczyć, że Mistrz będzie troszczył się o niego: uwaga Jezusa zwrócona jest na tych, którzy realizując Jego pragnienie powracają z misji przepowiadania Jego Królestwa. Kto troszczy się o to, co stanowi największą troskę Jezusa – o Boga i Jego Królestwo – ten nie będzie czekał na odpowiedź Jezusa, który da mu odpoczynek i pokarm, odpoczynek razem z Nim. Istnieje więc droga wiodąca do pozyskania Jezusa i Jego łaski: podzielać z Nim tę samą troskę – o Boga i Jego Królestwo.

Starajmy się więc znaleźć razem z Nim to miejsce spokojne i odosobnione, by przebywać sam na sam ze sobą i razem z Nim. Jest to zadziwiające, że w społeczeństwie, w którym ludzie, jak w czasach Jezusa, próbują uciec od samotności, która ich ogarnia. My Jego uczniowie, nie potrafimy odnaleźć siebie samych i Boga. Jeżeli nie zgodzimy się na chwile ciszy i samotności nie znajdziemy uzdrowienia, nie staniemy się bardziej wierzący i bardziej oddani. Cisza i kontemplacja stanowią drogę prowadzącą do spotkania z Bogiem.

Z tego powodu wielu uczniów Chrystusa podąża jak owce nie mające pasterza, wzbudzając litość nie tylko u Jezusa, ale u każdego kto ich widzi. Jesteśmy podobni do tego zagubionego tłumu pozbawionego przewodników, ale widzącego Jezusa i jego uczniów powracających po krótkim wypoczynku. *Nie możemy się skarżyć, że Bóg nie znajduje dla nas czasu, kiedy my sami nie znajdujemy czasu, aby przebywać razem z Nim sam na sam*; Bóg nie jest odpowiedzialny za nasze aktualne zagubienie, ponieważ to nie On nas opuścił w naszym przeznaczeniu. Jeżeli nie pozwalamy Mu, aby się spotkał z nami sam na sam w ciszy, nie możemy również Go za to winić. Kto pragnie aby Bóg przybliżył się do niego powinien stworzyć ku temu warunki, uprzątnąć dom, zrezygnować z tego co go od Boga odciąga, przyjąć postawę ubogiego, bardziej otwartego, mniej pewnego siebie, a bardziej potrzebującego Boga. Cisza pomaga wśród zgiełku życia usłyszeć brakujący głos, głos Boga i słyszeć Go blisko naszej niewystarczalności, zatroskanego naszym ubóstwem i nędzą.

Tylko Bóg może zaspokoić w naszym sercu pragnienie uczucia i czułości i to w sposób całkowity i na zawsze. Tracimy okazję zaspokojenia tego naszego wielkiego głodu, jeżeli zajmujemy się tylko naszymi małymi potrzebami. Potrzeba nauczyć się tracić czas razem z Bogiem, aby pozwolić Mu zauważyć siebie i wzbudzić w Nim współczucie. Wówczas, tak jak to uczynił dla tłumu, również dla nas znajdzie czas i będzie nas nauczał. Kto umie tracić czas dla Boga zyskuje Boga i uczy się Jego miłości: czy możemy pragnąć czegoś lepszego? Musimy oprzeć się pokusie czerpania natychmiastowych owoców z przebywania z Bogiem; nie tracimy czasu kiedy przebywamy z Bogiem nawet wtedy, kiedy nie dostrzegamy bezpośrednich tego owoców, ani kiedy nie czujemy się wybranymi i uprzywilejowanymi, lepszymi od innych.

Słyszymy zaproszenie, które Jezus kieruje wyłącznie do tych, których posłał: «Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!» Jeśli je przyjmujemy i wypełnimy przebywając z Nim sam na sam, tylko dla Niego, poczujemy Jego miłosierdzie, współczucie i troskę. Ofiaruje nam swój czas, powróci, aby nas nauczać bez pośpiechu, tylko z tego powodu, że chcemy razem z Nim przebywać. Ale pamiętajmy również dobrze o tym, że Jezus zaprasza do wypoczynku razem z Nim tylko tych, którzy powrócili zmęczeni po głoszeniu Jego Królestwa: nie zapominajmy, że Jezus zapewnia wypoczynek tylko tym, którzy stali się Jego Apostołami. Jezus troszczy się o nasz wypoczynek, kiedy my troszczymy się o Jego Królestwo.

Współczucie Jezusa rodzi się ze spojrzenia na sytuację ludzi oczami Boga. Sytuacja tłumu wzbudza współczucie Boga i Jego uczniów. Zawsze? Również i dzisiaj? *Tak, jeżeli znajdują się misjonarze, którzy potrafią zrezygnować z czasu dla siebie, z wypoczynku, aby zająć się tymi, którymi nikt się nie zajmuje.* Czy mogą nie wypełniać współczuciem serca uczniowie Chrystusa, którzy przebywają razem z Nim i razem z nim wypoczywają? Czy może dzisiaj apostołowie nie interesują się już głodem różnego rodzaju, który dotyka ludzi?

Tylko ci, którzy przebywają z Jezusem dostrzegają jego współczucie pasterza; tylko oni zobaczą Jego natychmiastową reakcję: zaczął ich nauczać, bo byli jak owce bez pasterza. Zanim zaspokoi ich materialne potrzeby rozmnażając dla nich chleb obdarzy ich najpierw Bożym Słowem: staje się pasterzem będąc ich nauczycielem. Jest tym, który reprezentuje Boga i Jego współczucie wobec zagubionych ludzi. Aby reprezentować Chrystusa apostoł również dzisiaj powinien ze współczuciem (z empatią) patrzeć na ludzi i mówić im o Bogu. Wówczas tak jak Jezus pomoże ludziom dostrzec współczującego Boga, najwyższego Pasterza. Kto żywi wobec ludzi współczucie w konsekwencji zaczyna ich ewangelizować, pozwala im doświadczać miłości Boga i staje się Jego namiestnikiem, Jego Chrystusem. Ludzie posiadają ogromną potrzebę, aby ewangelizować ich z miłości. Jezus potrzebuje misjonarzy, którzy od niego się uczą patrzeć na ludzi z miłością.